

Sygn. akt I ACa 697/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Bazelan
Sędzia	SA Walentyna Łukomska-Drzymała
Sędzia	SA Jerzy Nawrocki

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2021 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 31 maja 2019 roku, sygnatura akt I C 891/14

I. z apelacji pozwanego zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I. w ten sposób, że oddala powództwo także w tym zakresie;

b) w punkcie III. w ten sposób, że zasądza od powoda M. B. na rzecz (...) w W. kwotę 820 zł (osiemset dwadzieścia złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu za I instancję;

c) w punkcie IV. w ten sposób, że nieuiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od powoda M. B. na rzecz (...) w W. kwotę 1310 zł (tysiąc trzysta dziesięć złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu za II instancję.

Walentyna Łukomska-Drzymała Ewa Bazelan Jerzy Nawrocki

Sygn. akt I ACa 697/19

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym 22 sierpnia 2014 roku przeciwko (...) w W. powód M. B. domagał się zasądzenia kwoty 76.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze mogące u powoda wystąpić w przyszłości skutki wypadku,

które nie ujawniły się do tej pory. Wnosił również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2019 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda M. B. kwotę 50 000 zł z odsetkami ustawowymi od 22 sierpnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę

4 155,44 tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 866,51 zł, w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt IV).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach:

W dniu 13 października 1999 roku M. B. podróżujący jako pasażer samochodu osobowego uczestniczył w wypadku drogowym, w którym doznał urazu głowy z krótkotrwałą utratą przytomności i złamania kości udowych. Z miejsca zdarzenia został przewieziony do (...) Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. (...) w L., gdzie przyjęto go na Oddział Chirurgiczny z rozpoznaniem: złamania kości udowej lewej wielofragmentowego z przemieszczeniem, złamania szyjki kości udowej prawej z przemieszczeniem, rozległego zmiążdżenia tkanek miękkich uda lewego. 15 października 1999 roku u powoda wykonano zabieg osteosyntezy szyjki prawej kości udowej metodą Nystroma - Szulca i zespolenia lewej kości udowej metodą A-O. W dniu 17 grudnia 1999 roku założono powodowi gips biodrowy na prawą kończynę dolną. 21 grudnia 1999 roku M. B. opuścił szpital z zaleceniem okresowej kontroli w Poradni Chirurgicznej przy ul. (...) i chodzenia o laskach pachowych. Otrzymał zwolnienie lekarskie na 30 dni.

Po opuszczeniu szpitala powód był leczony w (...) oraz Poradni (...) zgodnie z zaleceniami lekarza.

M. B. w dniu 15 czerwca 2000 roku ponownie został przyjęty na Oddział Chirurgiczny (...) Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. (...) w L., gdzie przebył zabieg operacyjny usunięcia materiału zespalającego – 1 śruby z uda lewego. Na Oddziale przebywał do 19 czerwca 2000 roku i został wypisany z zaleceniem kontroli w Poradni Chirurgicznej.

W dniu 10 marca 2003 roku powód został przyjęty na ten sam oddział szpitala i 13 marca 2003 roku przebył zabieg operacyjny w znieczuleniu ogólnym usunięcia pozostałego materiału zespalającego. Z powodu krwawienia 15 marca 2003 roku przeprowadzono u M. B. zabieg hemostazy – zszycia i drenażu rany. Do domu powód został wypisany 20 marca 2003 roku z zaleceniem kontroli w Izbie Przyjęć Chirurgicznej za okres tygodnia.

Od 4 maja do 1 czerwca 2013 roku powód przebywał w Sanatorium Uzdrowskim ZNP w C. z rozpoznaniem: następstw urazów kończyny dolnej, zwyrodnienia wielostawowego, choroby zwyrodnieniowej stawów biodrowych (koksartrozy). Zlecone zabiegi dostosowane były do schorzeń i stanu chorego. Przebieg leczenia był prawidłowy i niepowikłany. Po uzyskaniu poprawy samopoczucia i sprawności fizycznej oraz złagodzeniu dolegliwości bólowych powód został wypisany z zaleceniami dalszego leczenia w miejscu zamieszkania, kontynuacji aktywności fizycznej (spacery, gimnastyka). W 2015 roku powód przebywał po raz kolejny w sanatorium uzdrowskim w Kudowej Zdroju. Zabiegi przyniosły jednak tylko czasową poprawę stanu zdrowia. Okresowo odbywa rehabilitację.

Sprawca wypadku nie był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej (bezsporne).

Przed wypadkiem M. B. w 1988 roku miał wymienioną zastawkę aortalną, przyjmował leki na rozrzedzenie krwi. Przechodził badania okresowe w pracy. Korzystał z rehabilitacji na staw barkowy, który uległ zwyrodnieniu. Był aktywny zawodowo i w dacie zdarzenia pozostawał zatrudniony na stanowisku magazyniera w (...) w L.. Wspólnie z żoną prowadził również 10 ha gospodarstwo rolne i dzierżawił kolejne 11 ha gruntu rolnego. Nie przechodził poważniejszych urazów ani innych wypadków.

Wypadkowi, z którym aktualnie wiąże szkodę, powód uległ w wieku

35 lat. Od początku pobytu w szpitalu opiekę nad nim sprawowała żona, która co drugi dzień przyjeżdżała do szpitala wspomagając M. B. przy czynnościach związanych z wykonaniem toalety ciała czy spożywaniem posiłków. Ograniczenia w ruchomości były wówczas bardzo znaczne, gdyż po pierwszym zabiegu operacyjnym mógł jedynie siadać na łóżku z powodu zakazu opuszczania i obciążania nóg.

Po powrocie do domu M. B. rozpoczął ćwiczenia i ponowną naukę chodzenia, nadal wymagał pomocy innych osób. Kłopoty z poruszaniem się i przemieszczaniem wynikały z rozległości doznanych obrażeń i założonego opatrunku gipsowego.

Od czasu wypadku powód nie pracuje, przebywa na rencie. Nie pomaga również w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Zajmuje się tym żona wspólnie z bratem powoda. Z powodu traumatycznych przeżyć M. B. przez kilka lat nie prowadził samochodu, mimo że posiadał prawo jazdy. Miał lęki komunikacyjne. Na krótkich trasach podróżował rowerem. Było to dla powoda mniej dolegliwe, niż chodzenie pieszo. Aktualnie M. B. ma w dalszym ciągu problemy z samodzielny ubraniem się, założeniem spodni, skarpet czy obuwia. Przy dłuższym chodzeniu czy staniu odczuwa dolegliwości bólowe. Okresowo przyjmuje leki przeciwbólowe i korzysta z kuli łokciowej. Kontynuuje rehabilitację.

W związku z wypadkiem w drodze z pracy M. B. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do 30 września 2016 roku. Ustalony uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku w drodze z pracy wyniósł 60%.

Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wypłacana powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od 1 sierpnia 2013 roku wynosiła 1.465,87 zł. Powód otrzymuje również rentę uzupełniającą od pozwanego w kwocie 1.564 zł na kwartał.

Po zgłoszeniu szkody pozwany przyznał powodowi kwotę 24.000 zł tytułem zadośćuczynienia uwzględniając świadczenie wypłacone z ZUS tytułem jednorazowego odszkodowania w wysokości 22.110 zł za 60% uszczerbek na zdrowiu, a następnie tytułem dopłaty w dniu 4 sierpnia 2003 roku przyznano powodowi kolejne 10.000 zł. Łączna kwota wypłacona przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia wyniosła 34.000 zł.

W piśmie z 4 kwietnia 2002 roku (...) w W. poinformował, że odpowiedzialność Funduszu za skutki wypadku nie ustaje wraz z zapłatą stosownych świadczeń i odszkodowań, ale obejmuje również odpowiedzialność za dalsze następstwa urazu, jakie mogą się ujawnić u powoda w przyszłości.

W przedsądowym wezwaniu do zapłaty z 1 lipca 2014 roku powód reprezentowany przez Kancelarię (...) w L. wezwał (...) w W. do zapłaty 150.000 zł za krzywdę obejmującą cierpienia fizyczne i psychiczne, doznaną wskutek uszkodzenia ciała, powstałego w wypadku drogowym z 13 października 1999 roku.

W odpowiedzi pozwany pismem z 11 lipca 2014 roku przypomniał, że sprawa o zadośćuczynienia była już przedmiotem ponownego rozpoznania i ostateczne stanowisko Funduszu wraz z dopłatą za doznaną krzywdę, pouczenie o przysługujących poszkodowanemu środkach prawnych zostało określone w piśmie z 31 lipca 2003 roku. Zwrócił także uwagę na fakt, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, a likwidację szkody uznano za zakończoną.

W przeprowadzonym przez biegłego ortopeda – traumatologa badaniu klinicznym u powoda stwierdzono rozległe zbliznowacenia skóry uda lewego, szpotawe zniekształcenie lewego stawu kolanowego, staw kolanowy lewy bez wysięku z pełnym zakresem ruchomości, ale cechami niestabilności bocznej, zniekształcenie dalszej nasady lewej kości udowej, blizny pooperacyjne okolicy prawego stawu biodrowego, ograniczenie ruchomości prawego stawu biodrowego, ograniczenie rotacji zewnętrznej do 50, zgięcie możliwe do 1100, ograniczenie ruchomości odcinka L-S kręgosłupa w kierunku do przodu i na boki oraz ruchów rotacyjnych, test palce podłoga równy 30 cm, zaznaczone objawy korzeniowe z kończyn dolnych.

Biegły zaopiniował, że w aspekcie ortopedycznym na skutek wypadku z 13 października 1999 roku M. B. doznał złamania szyjki prawej kości udowej, złamania wieloodłamowego trzonu lewej kości udowej, rozległego zmiążdżenia tkanek miękkich uda lewego. Zgodnie z wnioskami opinii w okresie do 3 miesięcy od wypadku cierpienia powoda można było określić jako znacznie nasilone. Wiązały się z koniecznością leczenia szpitalnego, operacyjnego i reżimu łóżkowego. Po tym czasie - do 18 miesięcy od wypadku - cierpienia powoda były już miernie nasilone i wiązały się z ograniczeniami w poruszaniu się, z koniecznością odciążania obu kończyn dolnych i poruszania się przy pomocy lasek pachowych. Od tego czasu cierpienia powoda mają charakter nieznacznie nasilonych, wiążących się z ograniczeniami ruchowymi pourazowymi powoda, z niewydolnością chodu, ze zniekształceniem lewej kończyny dolnej, ograniczeniem ruchomości biodra prawego, dolegliwościami bólowymi w okresie nasilenia dolegliwości i koniecznością leczenia rehabilitacyjnego.

Uszczerbek na zdrowiu w związku z następstwami obrażeń na podstawie poz. 145 a tabeli MPiPS z 18 grudnia 2002 roku wynosi 10%, na podstawie poz. 147 a wskazanej tabeli 10 % i na podstawie poz. 149 tabeli 5 %. Zgodnie z wnioskami opinii łączny całkowity uszczerbek na zdrowiu w aspekcie ortopedycznym wynosi zatem 25 %.

W związku z doznany złamaniem obu kończyn powód nie mógł ich obciążać, co wiązało się z koniecznością utrzymania reżimu łóżkowego przez pierwsze 3 miesiące. Potem do czasu uzyskania zrostu kostnego i remodelowania szczelin złamania, a zatem do 24 miesięcy od wypadku powód wymagał odciążania kończyn dolnych z pomocą lasek łokciowych, a także pomocy ze strony osób trzecich w realizacji funkcji życiowych. Pomoc ta była konieczna średnio 1-2 godziny dziennie. Po tym czasie już takiej pomocy nie wymagał. W tym czasie u powoda występowały również ograniczenia w życiu codziennym.

Trwałymi następstwami wypadku, wyrażonymi ustalonym uszczerbkiem na zdrowiu u powoda, są ograniczenie ruchomości prawego stawu biodrowego, zniekształcenie dalszej nasady lewej kości udowej, szpotawe zniekształcenie lewego stawu kolanowego i zbliżnowacenia lewego uda. Zmiany te nie ulegną poprawie w miarę upływu czasu od wypadku, zmniejszając się jedynie odczuwane przez powoda pourazowe dolegliwości bólowe.

W następstwie obrażeń doznanych w wypadku powód stał się niezdolny do wykonywania pracy zarobkowej i pozostaje na rencie inwalidzkiej.

Następstwa powypadkowe mają charakter utrwalony i nie rokują powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku.

Urazy kostno – stawowe, jakich doznał M. B. w wypadku, nie były powikłane uszkodzeniem układu nerwowego. Powód był badany przez neurologa w szpitalu i nie stwierdzono wówczas odchyień od normy. Uszkodzeń tego układu nie stwierdzono również w czasie kilkuletniego leczenia i rehabilitacji.

Konsekwencją wypadku był również występujący u powoda dyskomfort psychiczny. W reakcji na stres wystąpił lęk o przyszłość, doświadczanie problemów ze snem, obniżony nastrój. Powód nigdy jednak nie korzystał z pomocy specjalistycznej i w jego ocenie nadal nie ma takiej potrzeby, wsparcia udzielają mu osoby bliskie i jest to pomoc wystarczająca. Obecnie powód doznaje typowego dla większości ludzi lęku przed przyszłością i obniżeniem sprawności fizycznej. Pozostaje to o tyle uzasadnione, że od czasu wypadku powód jest osobą umiarkowanie niepełnosprawną, winien ograniczać wysiłek fizyczny, czuje się mniej sprawny, a co za tym idzie wydolny w pozyskiwaniu środków finansowych. O ile powód dobrze sobie radzi w sferze psychicznej, wrócił do aktywnego życia (choć ta aktywność jest w jego ocenie gorsza), to nie bez znaczenia pozostaje fakt, że wciąż musi angażować się w działania mające na celu usprawnienie fizyczne. Zgłasza także występowanie lęku w sytuacjach komunikacyjnych, co może utrudniać funkcjonowanie, ale nie doszło do całkowitej negacji poruszania się środkami transportu. Ze względów psychicznych nie ma u powoda ograniczeń

w wykonywaniu pracy. Ograniczenia te leżą w zakresie motoryki, nie psychiki. Powód nie wymaga opieki osób drugih ze względu na swój stan psychiczny.

Oceniając materiał dowodowy w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy wskazał, że dokumenty, w tym dokumentacja medyczna, nie były przez strony kwestionowane. Nie budziły również wątpliwości Sądu. Podniósł, że podzielił zeznania świadka Z. B., nie znajdując podstaw do ich kwestionowania. Sąd uznał za wiarygodne również zeznania powoda, który szczegółowo opisał swój stan po wypadku, przebyte leczenie i konsekwencje z jakim boryka się na co dzień, które pozostają następstwem zdarzenia. Zeznania powyższe znajdują potwierdzenie nie tylko w relacji żony, ale również w zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, a także wnioskach płynących z opinii biegłych.

Dokonując kontroli wywołanych w sprawie opinii, zarówno pod kątem merytorycznym jak i formalnym, Sąd Okręgowy wskazał na prawidłowość ich sporządzenia. Podniósł, że z uwagi na skuteczne zakwestionowanie opinii biegłego neurologa E. B., pominął płynące z niej wnioski w ustaleniach faktycznych poczynionych w sprawie.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, z którym powód wystąpił w sprawie niniejszej zasługiwało na uwzględnienie do kwoty 50 000 zł.

Podniósł, że zasada odpowiedzialności pozwanego nie była kwestionowana. Powołał się na art. 8 ust. 5 w zw. z art. 51 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej (t.j. z 1996 r. Nr 11, poz. 62) obowiązującej w dacie zdarzenia, zgodnie, z którym pozwany (...) powołany był do zaspokajania roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych w zakresie szkód na osobie i mieniu, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządono, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego obejmującego spełnienie świadczenia w związku z wypłatą na rzecz powoda łącznej kwoty 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia wskazał, że w przypadku doznania szkody przez pracownika na skutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy powód miał prawo ubiegać się o świadczenia wynikające z ubezpieczenia społecznego,

a po ich uzyskaniu miał prawo wystąpić o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c., jako świadczenia uzupełniającego, przy czym roszczenia te mogły być dochodzone przez pracownika tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane na podstawie przepisów wskazanej wyżej ustawy wypadkowej, nie pokrywały w całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i powstałej krzywdy.

Odnosił się do powołanego przez pozwanego stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale III PZP 20/90, w której stwierdzono, że osoby poszkodowane w wyniku wypadków przy pracy, które nastąpiły przed dniem 1 stycznia 1990 roku mogą dochodzić od zakładów pracy na zasadach prawa cywilnego roszczeń uzupełniających powstałych po tym dniu i wskazał, że dotyczy to de facto odpowiedzialności uzupełniającej pracodawcy lub jego ubezpieczyciela, a nie tak jak w tym przypadku (...) w sytuacji, kiedy sprawca szkody nie posiada ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Sąd I-szej instancji odwołał się nadto do poglądu ukształtowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. wyrok z 21 października 2003 roku I CK 410/02, LEX nr 82269), zgodnie z którym jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone z ubezpieczenia społecznego nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c., jednakże odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Otrzymanie przez poszkodowanego tego typu świadczeń oznacza więc, że nie należy mechanicznie zmniejszyć zadośćuczynienia o ich kwotę, ale należy to uwzględnić przy ustaleniu „odpowiedniej sumy”.

Wskazał, że indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być

uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 maja 2008 roku II AKa 83/08, KZS 2009/3/33).

Sąd I-szej instancji uznał, że wbrew stanowisku pozwanego należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie mogło być również automatycznie wymierzone przy zastosowaniu stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu, gdyż procentowo określony uszczerbek służył tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Wskazał, że w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana, podczas gdy w prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy odniósł się do otrzymanego przez poszkodowanego świadczenia odszkodowawczego z ubezpieczenia społecznego (jednorazowego odszkodowania) i uznał, że służyło nie tylko pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, ale także rekompensowało doznaną krzywdę. Wskazał, że jednorazowe odszkodowanie to świadczenie, które co do samej zasady może nie rekompensować pełnej szkody wypadkowej. Wynika to z faktu, że jego wysokość jest ustalana w oparciu o określone w odrębnych tabelach stawki procentowe zależne od stwierdzonego procentowego uszczerbku na zdrowiu, zaś system finansowania składek na ubezpieczenie wypadkowe nie obliguje do pełnego odliczenia jednorazowego odszkodowania od sumy należnego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu I-szej instancji o wysokości świadczenia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy, czyli stopień cierpień fizycznych

i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw

i inne podobne okoliczności. Ponadto wysokość zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., powinna być "utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w którym mieszka poszkodowany".

Kierując się powyższym, Sąd Okręgowy stwierdził, że wypłacenie powodowi łącznej kwoty 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia przez pozwanego nie było właściwym – w świetle w/w kryteriów – wykonaniem zobowiązania, a wobec tego nie doprowadziło do jego wygaśnięcia. Porównanie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda z wysokością wypłaconego na poczet zadośćuczynienia świadczenia prowadzi do wniosku, że nie zrekompensowano szkody niemajątkowej powoda. Wprawdzie M. B. przyjął to świadczenie i przez wiele lat nie kwestionował jego wysokości, to zdaniem Sądu nie można było jednak uznać za dorozumiane złożenie przez powoda oświadczenia o przyjęciu świadczenia ze skutkiem zwolnienia dłużnika

z zobowiązania. W ocenie Sądu Okręgowego na wyrażone przez niego stanowisko wpływ miała dysproporcja pomiędzy wysokością wypłaconego zadośćuczynienia i wielkością krzywdy, ale też sytuacja osobista, w jakiej ówczesnie pozostawał powód.

Od czasu wypadku sytuacja M. B. zmieniła się diametralnie. Do zdarzenia doszło, kiedy powód znajdował się w sile wieku, miał 35 lat. Pracował zawodowo. Dodatkowo prowadził własne gospodarstwo rolne

i dzierżawił grunt rolny, który wspólnie z żoną uprawiał. Na skutek urazów doznanych w wypadku z 13 października 1999 roku stał się całkowicie niezdolny do pracy. Przez 3 miesiące od zdarzenia doznawał znacznych cierpień. Do 18 miesięcy cierpienia te miały charakter miernie nasilonych, ale w dalszym ciągu wiązały się z ograniczeniami w poruszaniu się,

z koniecznością odciążania kończyn dolnych i chodzenia przy pomocy lasek pachowych. Dopiero uzyskanie zrostu kości udowych pozwoliło na usunięcie zespolenia z kończyn dolnych w 2003 roku, a zatem prawie cztery lata po wypadku.

Sąd miał również na uwadze, że przez 24 miesiące od zdarzenia powód musiał korzystać z pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego. Przeszedł zabiegi operacyjne, długotrwałą i bolesną rehabilitację, którą kontynuuje i która przynosi czasową poprawę. Nie jest w stanie pracować zawodowo, na skutek wypadku stał się niezdolny

do wykonywania pracy. Nie pomaga w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Trwałym następstwem wypadku jest ograniczenie ruchomości prawego stawu biodrowego, krótsza o 1,5 cm noga, zniekształcenie dalszej nasady kości udowej, szpotawe zniekształcenie lewego stawu kolanowego i blizny na lewym udzie.

Sąd I-szej instancji wskazał, że następstwa powypadkowe mają charakter utrwalony i nie rokują powrotu do zdrowia sprzed wypadku. Powód doznał łącznie 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Leczenie i rehabilitacja powoda trwało wiele miesięcy. Wiązało się to z dyskomfortem psychicznym. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że w wyniku wypadku powód doznał znaczącej krzywdy.

W następstwie wypadku M. B. zmuszony został przerwać pracę. Nie może wykonywać wszystkich aktywności fizycznych, które przedtem realizował.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwałe skutki zdarzenia powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 maja 2007 roku I ACa 270/07).

Sąd miał na uwadze również zmianę siły nabywczej złotego. W 2003 roku (wyłaty w 2001 i 2003 roku) wynagrodzenie minimalne wynosiło brutto 800 zł, a w 2014 roku 1.680 zł. Powód w 2003 roku otrzymał świadczenie odpowiadające 42,5 stawek minimalnego wynagrodzenia i w przeliczeniu do roku 2014 wypłacone zadośćuczynienie wynosiłoby 71.400 zł. Średnia płaca w 2003 roku wynosiła 2.201,47 zł i w 2014 roku 3.783,46 zł. Odnosząc wypłaconą kwotę do 2003 roku było to 15,5 średnich płac, co w 2014 roku dawałoby kwotę 58.643,63zł. Jest to jedynie pomocnicze odniesienie celem urealnienia wypłaconego dotychczas powodowi świadczenia.

Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym do rozmiaru krzywdy zadośćuczynieniem będzie dopłata poza sumą wypłaconą w postępowaniu przedsądowym i uwzględnieniu wypłaty jednorazowego odszkodowania dalszej kwoty 50.000 zł.

Żądanie ponad uznaną kwotę Sąd Okręgowy oddalił jako nieuzasadnione i zbyt wygórowane.

Orzekając w przedmiocie odsetek od ustalonej kwoty zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że pozew wniesiony został 22 sierpnia 2014 roku. Odpis pozwu doręczono pozwanemu 22 stycznia 2015 roku. Powód przed wniesieniem pozwu wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 150.000 zł pismem z 1 lipca 2014 roku, doręczonym 3 lipca 2014 roku. Otrzymał odpowiedź odmowną pismem z 11 lipca 2014 roku. Pozwany winien spełnić świadczenie po wezwaniu do zapłaty i powód może domagać się skutecznie zasądzenia odsetek za zwłokę od daty wniesienia pozwu.

Roszczenie o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość w ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na brak interesu prawnego wymaganego przez art. 189 k.p.c.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd zastosował dyspozycję art. 100 zd. 1 k.p.c. W pkt IV wyroku Sąd Okręgowy orzekł stosując przepis art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2018 roku poz. 300 ze zm.).

Wyrok w drodze apelacji został zaskarżony przez obie strony.

Powód zaskarżył go, co do punktu II w całości oraz co do punktu III w części tj. w zakresie w jakim Sąd I-szej instancji nie zasądził tej części kosztów procesu, którą należało uwzględnić mając na uwadze błędne ustalenie w zakresie zasądzonej kwoty głównej, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 §1 k.p.c. poprzez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem jego części tj. opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii,

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem jego części tj. opinii biegłego z zakresu neurologii E. B.,

2. naruszenie art. 445 §1 k.c. poprzez błędne uznanie, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 84 000 zł realizuje w pełni funkcję kompensacyjną tego świadczenia i przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie

I poprzez podwyższenie zasądzonej od pozwanego (...) kwoty 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.

i odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, do kwoty 76000 zł waz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz obciążenie pozwanego kosztami procesu przed Sądem I-szej instancji. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie co do pkt I w całości oraz co do punktu III i IV rozstrzygającego o kosztach postępowania zarzucając naruszenie:

I. art. 445 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że zachodzą przesłanki przyznania powodowi zadośćuczynienia, podczas gdy przez okres 11 lat powód nie zgłaszał zastrzeżeń w stosunku do otrzymanych od pozwanego kwot,

II. art. 60 k.c. w zw. z art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 508 k.c. poprzez wadliwe uznanie, jakoby powód nie przyjął świadczenia tytułem zadośćuczynienia ze skutkiem zwolnienia pozwanego z zobowiązania, podczas gdy interpretacja zachowania powoda winna prowadzić do wniosku, że fakt niekwestionowania przez powoda świadczenia przez tak długi okres czasu przemawia za uznaniem, że powód w sposób dorozumiany przyjął świadczenie w kwocie 34 000 zł tytułem zadośćuczynienia ze zwolnieniem pozwanego z zobowiązania.

W konkluzji pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu przed Sądem I-szej instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód wnosił o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany wnosił o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie w całości, zaś powoda jako niezasadna podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne z tym zastrzeżeniem, że należało je uzupełnić, gdyż zgromadzony przed Sądem I-szej instancji materiał dowodowy, któremu nie można odmówić wiarygodności, pozwala na dokonanie szerszych ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy tj. w zakresie postępowania prowadzonego przez pozwanego w zakresie likwidacji szkody zgłoszonej przez powoda.

Z akt szkody nr 2200/10-02/11/Fl/2000 wynika, że w dniu 16 stycznia 2001 roku wpłynęło do pozwanego pismo powoda, w którym zgłosił do likwidacji szkodę zaistniałą w dniu 13 października 1999 roku (akta szkody zapisane na płycie CD k. 72).

W piśmie z dnia 5 lutego 2001 r. pozwany poinformował powoda

o przyznaniu mu zadośćuczynienie w kwocie 24 000 zł i taką też kwotę wypłacił mu w dniu 21 lutego 2001 r., jednocześnie pouczając o możliwości dochodzenia sprawy na drodze sądowej (k. 63 akt szkody).

Pismem z dnia 14 marca 2001 roku, powód reprezentowany przez pełnomocnika adwokata D. M., wezwał pozwanego do ponownego rozpatrzenia sprawy, kwestionując wysokość przyznanego zadośćuczynienia (k. 20 akt szkody) .

Pismem z dnia 26 marca 2001 r. pozwany poinformował powoda, że ustalając zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 24 000 zł, Fundusz wziął pod uwagę jednorazowe odszkodowanie wypłacone przez ZUS i nie miało miejsca matematyczne odliczenie z kwoty ustalonego przez Fundusz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jednorazowego odszkodowania, które otrzymał powód od ZUS-u (k. 25 akt szkody).

W piśmie z dnia 15 maja 2001 roku powód reprezentowany przez pełnomocnika adwokata B. C. zgłosił do pozwanego roszczenie, domagając się wypłaty dodatkowo kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponad już otrzymaną z tego tytułu kwotę 24 000 zł (k. 44 akt szkody nr 2200/10-02/11/Fl/2000).

W piśmie z dnia 26 lutego 2002 r. pozwany poinformował o braku podstaw do wypłaty dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia (k.67 akt szkody).

W piśmie z dnia 28 kwietnia 2003 roku powód wystąpił o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł z tytułu cierpienia w związku z długotrwałym leczeniem następstw wypadku, jakiemu uległ w dniu 13 października 1999 r. (k.90 akt szkody).

Pismem z dnia 4 sierpnia 2003 roku pozwany Fundusz powiadomił powoda o dopłacie do zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł i kwotę tę wypłacił w dniu 8.08.2003 r. (k. 115 akt szkody).

Następnie powód zgłaszał pozwanemu roszczenia o zapłatę renty i w dniu 3 października 2003 roku pozwany przyznał powodowi z tego tytułu kwotę 1565,49 za okres od 1.10.2003 r. do 31.12.2003 r. (k.119 akt szkody), kwotę 1565,49 zł za okres od 1.01.2004 r. do 31.03.2004 r. (k. 120 akt szkody), kwotę 1043,66 zł za okres od 1.04. 2004 r. do 31.05.2004 r. (k. 121 akt szkody), kwotę 2087, 32 zł za okres od 1.06.2004 r. do 30.09.2004 r. (k.124 akt szkody), kwotę 1565,49 zł za okres od 1.10.2004 r. do 31.12.2004 r. (k.125 akt szkody), kwotę 1565,49 zł za okres od 1.01.2005 r. do 31.03.2005 r. (k. 126 akt szkody), kwotę 1565,49 zł za okres od 1.04.2005 r. do 30.05.2005 r. (k. 129 akt szkody), kwotę 2087,32 zł za okres od 1.06.2006 r. do 30.09.2006r. (k. 134 akt szkody), kwotę 1046,33 zł za okres od 01.08.202010 r. do 30.09.2010 r. (k. 144 akt szkody), kwotę 1043,66 zł za okres od 01.08.2013 r. do 30.09.2013 r. (k. 153 akt szkody), rentę uzupełniającą w kwocie 1565,49 zł kwartalnie (k. 168 i nast. akt szkody).

Dopiero po upływie blisko 11 lat od czasu przyznania powodowi zadośćuczynienia, w piśmie z dnia 1 lipca 2014 roku (wezwanie do zapłaty) powód reprezentowany przez Kancelarię (...) wystąpił do pozwanego z żądaniem zapłaty kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia za wypadek, któremu uległ 13 października 1999 r., podnosząc, że dotychczas przyznane i wypłacone zadośćuczynienie nie jest odpowiednie.

W tak ustalonym stanie faktycznym nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego uznającego zasadność roszczenie powoda

o zadośćuczynienie w zakresie kwoty 50 000 zł. Zgodzić się należy

z zarzutem apelacji pozwanego, dotyczącym naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 §1 k.c.

Sąd I-szej instancji błędnie zastosował w sprawie niniejszej powyższą regulację, przyjmując, że powodowi należy się dalsze zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez niego wskutek wypadku z dnia 13 października 1999 roku.

Powód zgłaszając w sprawie niniejszej żądanie zapłaty kwoty 76 000 zł tytułem zadośćuczynienia powołał się na okoliczność, że w dniu

13 października 1999 roku wskutek wypadku drogowego doznał rozległych obrażeń ciała, wskazując, że do dnia dzisiejszego odczuwa bóle kręgosłupa piersiowego oraz lędźwiowego, kolan oraz lewej stopy. Jak wskazano

wyżej, pozwany w ramach postępowania likwidacyjnego przyznał powodowi łącznie kwotę 34 000 zł tytułem zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego wypłacenie powodowi przez stronę pozwaną kwoty 34 000 zł tytułem zadośćuczynienia należy uznać w okolicznościach sprawy za spełnienie świadczenia skutkujące wykonaniem zobowiązania i jego wygaśnięciem (art. 354 §1 k.c.).

Należy uwzględnić, że po przebyciu w dniu 13 marca 2003 r. zabiegu operacyjnym powód zgłosił pozwanemu żądanie zapłaty kwoty 10 000 zł, uczynił to w ramach postępowania likwidacyjnego i powoływał się na krzywdę doznaną w związku ze zdarzeniem z dnia 13 października 1999 roku. Pozwany uwzględnił to żądanie powoda w całości. Wówczas powód był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika – adwokata D. M., a następnie przez adwokata B. C..

W ocenie Sądu Apelacyjnego w oparciu o powyższe okoliczności zasadnym jest przyjęcie, że pozwany w ramach likwidacji szkody spełniając świadczenie wykonał swoje zobowiązanie zgodnie z jego treścią (art. 354 § 1 k.c.) i doszło do wygaśnięcia zobowiązania, a zatem powodowi nie przysługuje już roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu krzywdy doznanej wskutek wypadku z dnia 13 października 1999 roku w związku z podstawą objętą postępowaniem likwidacyjnym.

Jak wynika z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie winno być odpowiednie do doznanej krzywdy. W niniejszym wypadku obie strony uważały, że łącznie wypłacone w 2001 i 2003 roku zadośćuczynienie miało taki charakter.

Konkluzja ta jest zasadna w świetle art. 60 k.c., zgodnie z którym z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowanie powoda wyrażające się w przyjęciu świadczenia przyznanego mu przez pozwanego, jak również nie kwestionowanie jego wysokości na drodze sądowej przez blisko 11 lat świadczy o tym, że godził się z jego wysokością i uważał je za odpowiednie. Należy przypomnieć, że w postępowaniu likwidacyjnym M. B. był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, a zatem należy oczekiwać, że konsekwencją braku akceptacji kwoty otrzymanego od pozwanego zadośćuczynienia byłoby skierowanie sprawy na drogę sądową. Tym bardziej, że po przyznaniu mu w 2001 roku kwoty 24 000 zł, zgłaszał początkowo niezadowolony z jej wysokości. Późniejsze jego zachowanie wskazuje, że ostatecznie ją zaakceptował (pozwany informował go o niezasadności jego żądania), a w dniu 28 kwietnia 2003 roku powód wystąpił o wypłatę dodatkowej kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia powołując się na fakt kolejnej operacji i taką też kwotę pozwany mu przyznał.

Tym samym skoro pozwany dopłacił ostatecznie powodowi kwotę zadośćuczynienia w takiej wysokości, w jakiej powód się domagał, a następnie aż do 2014 roku powód nie zgłaszał żadnego żądania w tym zakresie (a jedynie wnosił o przyznanie mu renty uzupełniającej), to oznacza, że obie strony uznawały wypłaconą kwotę za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Uzasadnione było przekonanie pozwanego co do zaspokojenia powoda, gdyż jego zachowanie nie może być ocenione inaczej jako konkludentne oświadczenie woli, że przyjęcie kwoty 34 000 zł traktuje jako całkowite spełnienie świadczenia.

Okoliczności te pozwalają zatem uznać, że przyjęcie przez powoda od pozwanego kwot przyznaných mu tytułem zadośćuczynienia w łącznej wysokości 34 000 zł stanowi nie zwolnienie z długu (art. 508 k.c.), ale wykonanie przez pozwanego zobowiązania zgodnie z jego treścią (art. 354 § 1 k.c.), skutkujące wygaśnięciem zobowiązania.

Powyższa okoliczność winna być uwzględniona przez Sąd I-szej instancji i doprowadzić do oddalenia powództwa w sprawie niniejszej, w sytuacji, gdy powód nie powoływał się na nową krzywdę w stosunku do tej objętej postępowaniem likwidacyjnym prowadzonym przez pozwanego, i również postępowanie dowodowe prowadzone przed Sądem Okręgowym jej nie wykazało.

Należy wskazać, że wskutek doznania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wywołanego jednym zdarzeniem, poszkodowanemu co do zasady przysługuje prawo tylko do jednorazowego zadośćuczynienia, które ma na celu złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych, jak i tych, które w związku ze stanem poszkodowanego dopiero wystąpią w przyszłości, a które dają się przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem (por. np. Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNCP 1968, z 7, poz.113). Dlatego w ramach likwidacji szkody winno być przyznawane jedno zadośćuczynienie, chyba, że ujawni się nowa krzywda nie objęta podstawą faktyczną wcześniej zgłoszonego roszczenia. Dlatego także zadośćuczynienie przyznane już powodowi obejmowało całość doznanej przez niego krzywdy. Natomiast obecnie powód domagając się dopłaty zadośćuczynienie nie powołuje się na ujawnienie nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach prowadzonego uprzednio postępowania likwidacyjnego. Wskazał jedynie, że skutki wypadku nadal się u niego utrzymują.

Również z wywołanych dla potrzeb sprawy niniejszej opinii biegłych nie wynika, aby po 2003 roku wystąpiła u powoda nowa krzywda, której nie można było przewidzieć w ramach poprzednio prowadzonego przez pozwanego postępowania likwidacyjnego. Także Sąd Okręgowy rozpoznając niniejszą sprawę nie dopatrył się, aby u powoda po 2003 roku wystąpiła nowa krzywda, co pozwalałoby na przyznanie mu dodatkowego zadośćuczynienia.

Dlatego też takie roszczenie mu nie przysługiwało na skutek wygaśnięcia zobowiązania, w sytuacji, gdy z jednej strony uwzględni się, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowego świadczenia a z drugiej strony okoliczność, iż pozwany spełnił świadczenie w 2001 i 2003 r., co spowodowało wykonanie zobowiązania. Niezadowolenie strony z wysokości zadośćuczynienia wyrażone po 11 latach nie może prowadzić do automatycznego jej podwyższenia. Ubocznie nadmienić jedynie należy, iż w 2001 roku i 2003 roku wypłacone kwoty miała inną wartość i siłę nabywczą niż obecnie, a także inna była wysokość zasądzanych zadośćuczynień.

Podsumowując, uznać należy, iż w sytuacji braku nowej szkody po stronie powoda od czasu prowadzenia przez pozwanego postępowania likwidacyjnego i ustaleniu, że doszło do spełnienia świadczenia i wygaśnięcia zobowiązania, to brak było podstaw do uwzględnienia powództwa w sprawie niniejszej, a co za tym idzie należało na mocy art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnić apelację pozwanego i zmienić zaskarżony wyrok i oddalić powództwo.

Powyższe czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się szczegółowe do apelacji powoda, który zarzucając Sądowi I-szej instancji naruszenie art. 233 §1 k.p.c., zmierzał do podwyższenia kwoty orzeczonej przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia. Apelacja ta podlegała oddaleniu jako bezzasadna na mocy art. 385 k.p.c.

Zmiana wyroku Sądu I-szej instancji w zakresie punktu I, uzasadnia zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu, gdyż powód jako strona przegrywająca postępowanie przed Sądem I-szej instancji winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu w kwocie 4117 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przy rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu zasadne było zastosowanie art. 102 k.p.c. i jedynie częściowe obciążenie powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego tj. w kwocie 820 zł, co odpowiada 1/5 kwoty poniesionej przez pozwanego z tego tytułu.

Zastosowanie w sprawie niniejszej z art. 102 k.p.c. uzasadnia szczególna sytuacja zdrowotna i finansowa powoda. Jest on osobą całkowicie niezdolną do pracy i utrzymuje się jedynie ze świadczenia rentowego w kwocie 1465,87 zł miesięcznie i otrzymuje od pozwanego raz na kwartał kwotę 1564 zł, a zatem miesięcznie ma do dyspozycji kwotę 1987 zł. Obciążenie go w tej sytuacji kwotą 4117 zł byłoby nieodpowiednie i narażało na znaczny uszczerbek majątkowy, tym bardziej, że sam już poniósł w postępowaniu znaczne koszty.

Powyższe w ocenie sądu odwoławczego uzasadniało również nieobciążanie go kosztami sądowymi w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny również zastosował art. 102 k.p.c. uznając, iż obciążenie powoda całością kosztów poniesionych przez pozwanego w kwocie 6550 zł byłoby sprzeczne z zasadami słuszności z uwagi na powyżej opisane okoliczności. Niemniej jednak Sąd nie może pomijać interesu strony wygrywającej, tu pozwanego (...). Przecież poniósł on określone wydatki związane z koniecznością obrony swych praw, a jako, że rezultat sporu sądowego był dla strony pozwanej korzystny, powinna ona odzyskać choć częściowo wyłożone na ten cel środki. W tej sytuacji Sąd obciążył powoda 1/5 poniesionej przez pozwanego tej kwoty tj. kosztami w kwocie 1310 zł.